

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 250)**  
z dnia 18 lipca 2018 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 250)

18 lipca 2018 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jaroslawa Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, oraz **Roberta Telusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację na temat występowania nowych przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF) oraz propozycji rozwiązań wobec narastającego zagrożenia.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Joanna Golińska** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Niemczuk** główny lekarz weterynarii, **Waldemar Wojnicz** dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Piotr Serafin** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Monika Jarzębska** dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Żywności i Żywnienia w Głównym Inspektoracie Sanitarnym, **Jacek Łukasiewicz** prezes i **Marek Wisła** wiceprezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej wraz ze współpracownikami, **Jan Błaszczyk** kierownik Zespołu Gospodarki Łowieckiej w Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, **Marian Flis** kierownik i **Bogumił Wójcik** radca prawny w Zarządzie Głównym Polskiego Związku Łowieckiego, **Wiesław Różański** prezes zarządu Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, członek Polskiej Federacji Producentów Żywności Związku Pracodawców wraz ze współpracownikami, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikiem, **Bronisław Wesołowski** prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, **Krzysztof Tołwiński** przewodniczący Federacji Gospodarstw Rodzinnych, **Oktawian Muszkat** prezes zarządu Fundacji ProAgra, **Ewa Szydłowska** przewodnicząca Powiatowej Rady Mazowieckiej Izby Rolniczej w Łosicach, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Marek Marciniak** starszy specjalista w Polskim Związku Hodowców i Producentów Trzody Chlewnej POLSUS, **Mirosław Dackiewicz** konsultant Krajowego Związku Pracodawców i Producentów Trzody Chlewnej, **Stanisław Ojdana** wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Rolników wraz ze współpracownikiem, **Jarosław Zukowski** łowczy okręgowy, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ Białystok, **Agnieszka Kuniszyk** przewodnicząca Rady Gminy Jabłoń, **Dariusz Łobejko** wójt gminy Jabłoń, **Zbigniew Górski**, **Sławomir Czech** członkowie Federacji Branżowych Związków Producentów Rolnych, **Grzegorz Sybilski** pełnomocnik Regionu Mazowsze Związku Zawodowego Rolników Rzeczpospolitej „Solidarni”, **Tomasz Parzybut** przedstawiciel Stowarzyszenia Rzeźników i Wędliniarzy RP, **Piotr Skubisz** rzecznik Stowarzyszenia „Otwarte Klatki” oraz **Dariusz Ciechanowski** rolnik.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magdalena Kowalska** i **Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Zanim zaczniemy posiedzenie, to chciałem zwrócić wszystkim państwu uwagę, że po raz kolejny zaszczyił nas swoją obecnością pan przewodniczący Szmulewicz.

Bardzo proszę o ciszę.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: rozpatrzenie informacji na temat występowania nowych przypadków afrykańskiego pomoru świń oraz propozycje rozwiązań wobec narastającego zagrożenia. Informacje przedstawia minister środowiska oraz minister rolnictwa.

Czy są uwagi do przedstawionego porządku? Wobec braku uwag uważam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę panią Małgorzatę Golińską, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska.

### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Małgorzata Joanna Golińska:**

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wypowiem się bardzo krótko, dlatego że temat wielokrotnie był omawiany na posiedzeniach Komisji i staje cyklicznie na posiedzeniach grupy roboczej, której od pewnego czasu przewodniczę. Chciałabym przekazać informację o działaniach, które są podejmowane przez ministra środowiska. Najczęściej są to działania wynikające z uzgodnień grupy roboczej.

Minister środowiska na bieżąco monitoruje skalę pozyskania dzików. Dzieje się to w ramach realizacji rekomendacji międzyresortowego zespołu do spraw łagodzenia skutków związanych z wystąpieniem przypadków ASF. Dane obejmują okres od kwietnia do końca czerwca, dlatego że raportowanie mamy do połowy miesiąca. Myśliwi pozyskali blisko 70 tys. sztuk dzików. Ponadto Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe w ośrodkach hodowli zwierzyny w tym samym czasie zrealizowało blisko 30% planu rocznego pozyskania dzików.

Drugim ważnym elementem – działaniem, które jest w gestii ministra środowiska – jest poszukiwanie padłych dzików na terenie Lasów Państwowych. W poszukiwaniach poza leśnikami i myśliwymi biorą udział również żołnierze – za udzieloną pomoc bardzo im dziękuję. W ramach stałego monitoringu do końca maja 2018 r. znaleziono 1200 dzików, z czego u ponad 470 sztuk stwierdzono obecność wirusa ASF. Wszystkie znalezione padłe dziki zostały zutylizowane na koszt Lasów Państwowych. Każdorazowo, kiedy dziki są odnajdywane, pobierane są próbki do badań pod kątem obecności wirusa.

Kolejny temat, który jest bardzo ważny, to jak największa intensyfikacja i ułatwienie wykonywania polowań na dziki. Stąd ministerstwo przy wsparciu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz we współpracy z Polskim Związkiem Łowieckim wspomaga zakup specjalistycznego sprzętu, jak również chłodni. Zakończony został 31 maja br. nabór wniosków na chłodnie. Tak jak powiedziałam, są one finansowane ze źródeł Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Około 200 sztuk chłodni jest przekazywanych do dzierżawców i zarządców obwodów łowieckich. Mam nadzieję, że to również przyczyni się do lepszej realizacji zasad bioasekuracji wśród myśliwych.

Kilka słów o planach, jeśli w tym momencie mogę o nich powiedzieć. Otóż uważamy, że skuteczniejsze wykonywanie polowania może odbywać się przy pomocy noktowizji, celowników noktowizyjnych. W związku z tym w ministerstwie toczą się prace nad rozporządzeniem, które umożliwi takie wykonywanie polowania na terenie całego kraju, a nie tylko na terenie objętym dzisiaj występowaniem wirusa. Jednocześnie wpłynęły do nas wnioski o umożliwienie dłuższego wykonywania polowania, żeby dzisiaj obowiązujący termin, który kończy się 31 stycznia, został jeszcze wydłużony o luty.

Szanowni państwo, myślę, że poza tymi działaniami warto wspomnieć o jeszcze jednej kwestii i jest to temat, który pewnie wielokrotnie jest czy był poruszany przez rolników, a mianowicie chodzi o bioasekurację wśród myśliwych. Również w trakcie spotkań, które odbywamy z przedstawicielami rolników, pewne sugestie w tym zakresie są wysuwane pod adresem ministra środowiska. Bardzo często są formułowane zarzuty dotyczące niewłaściwego zachowania myśliwych, a w związku z tym również w trakcie ostatniego posiedzenia grupy roboczej temat był omawiany po raz kolejny. Propozycje, które wysunęliśmy – również do realizacji przez Polski Związek Łowiecki – są takie, aby na terenach objętych wirusem nie wolno było wykonywać patroszenia w miejscu pozyskania. Dzika powinno się dowozić do najbliższej chłodni i tam wykonywać patroszenie, patroszy przechowywać oddzielnie, a oddzielnie tusze. Rozważamy, czy ta zasada nie powinna obejmować całego kraju. Dodatkowo będzie wprowadzony zakaz transportu ustrzelonego dzika na otwartych, przyczepionych do samochodów – nie wiem, jak to nazwać – koszykach, pakach. Uważamy, że jest to też związane z kwestią dalszego roznoszenia wirusa.

To tyle, jeśli chodzi o temat, który bezpośrednio podlega ministrowi środowiska. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana ministra rolnictwa.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:**

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan minister Krzysztof Ardanowski z oczywistych względów, przede wszystkim mając świadomość zagrożenia i powinności administracyjnych, traktuje ASF jako największe wyzwanie od pierwszych dni swojego pobytu w ministerstwie. Jako człowiek odpowiedzialny za resort minister zaordynował pewien styl pracy, który jest stylem zadaniowym, obliczonym na bardzo szybkie efekty...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Panie ministrze, prosiłbym, aby mówić bliżej mikrofonu.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Minister zaordynował przegląd zarówno metod i sposobów, które należało zachować, ponieważ zerwanie ciągłości tych działań byłoby bardzo szkodliwe dla walki z ASF. Minister także zalecił przyspieszyć wszędzie tam, gdzie to możliwe, i aby zaproponować nowe rozwiązania, które są konieczne, żeby efekty były mierzone na tygodnie, miesiące i na jak najmniej lat.

Podzieliłiśmy się dziś w ten sposób obowiązkami, że ja opowiem o kilku ogólnych, a jednocześnie bardzo istotnych kierunkach działania. Natomiast panowie, którzy mi towarzyszą, opowiedzą o szczegółach, z maksymalnym – o co jeszcze raz proszę i zapowiadam – uwzględnieniem rzeczy, które w strategii walki z ASF pojawiły się dosłownie w ostatnich tygodniach. Takie jest tempo pracy i takie jest oczekiwanie kierownictwa resortu wobec wszystkich służb, które zajmują się tą sprawą.

Odbyliśmy bardzo ważną naradę 12 lipca tego roku w Puławach, gdzie właśnie zostały przedstawione pewne sygnały, ale już konkretne założenia programu. Nie chcę go nazywać nowym programem, bo niczego tutaj nie odkrywamy, a co najwyżej wracamy do pomysłów, które powinny być zrealizowane wcześniej. Te pomysły krążyły w różnych środowiskach i wśród ludzi, którzy chcieli prowadzić walkę z ASF na wszelkich frontach i przy użyciu wszystkich możliwych skutecznych metod.

Jest kilka ewidentnych elementów, na które można podzielić front walki z ASF. Na pewno jest to Inspekcja Weterynaryjna. Pani minister Małgorzata Golińska powiedziała o aspekcie myśliwych, też do tematu za chwilę wrócę, bo z naszej strony również idą pewne podpowiedzi i konkretne rozwiązania, aczkolwiek bardzo cenimy to, co dobrego się dzieje po stronie ministerstwa i leśników oraz myśliwych ze związku łowieckiego. Do tematu jeszcze wrócę.

Na pewno kluczowa jest rola inspekcji, o czym będzie jeszcze szczegółowo mówił państwu za chwilę pan minister Niemczuk. Na pewno będą przedstawione pewne rozwiązania już czysto proceduralne i o charakterze codziennej aktywności w tej bieżącej sprawie, jednocześnie właśnie podjęte w oparciu o nowe pomysły. O tym opowie pan Paweł Niemczuk osobno i myślę, że bardzo szczegółowo.

Natomiast mam generalną uwagę. Otóż zwiększenie efektywności Inspekcji Weterynaryjnej jest na pewno uwarunkowane uruchomieniem większych pieniędzy, o czym też na posiedzeniach Komisji w różnych kontekstach i na różne sposoby była wielokrotnie mowa. Stawiano to czasami jako w ogóle warunek poważnego traktowania – i możliwości poważnego traktowania przez Inspekcję Weterynaryjną walki z ASF. Warunkiem jest spowodowanie uruchomienia potężnego strumienia pieniędzy w kierunku weterynarii po to, żeby lekarze weterynarii mieli odpowiednią motywację i gratyfikację za swoją pracę, także za pracę na tym odcinku. Całkowicie zgadzamy się z tym, że trzeba zrobić wszystko, żeby podnieść morale i status lekarzy weterynarii, to jest oczywiste. Twierdzimy też stanowczo, że pieniądze są. Pieniądze są wewnątrz systemu, a pozytywne przeobrażenia paraliżuje i umacnia czy petryfikuje pewną niemoc system wyznaczeń, który bez przerwy krytykowaliśmy.

System ten nieprzerwanie i nadal krytykujemy. Chcemy go zastąpić czymś bardzo racjonalnym i skuteczniejszym, dającym właśnie lekarzom weterynarii poczucie wielkiej wartości ich pracy. Pracy odpowiednio uhonorowanej, tak jak powinno to być w stosunku do etatowych pracowników, państwowych urzędników. A więc będzie podniesiony status, morale, poczucie wartości i będą rzeczywiste narzędzia do tego, żeby skutecznie działać na różnych frontach. Przede wszystkim dzisiaj jesteśmy skupieni na ASF, żeby te moce były użyte optymalnie, czyli w całej swojej okazałości i sile. Będzie jeszcze dzisiaj okazja, by o tym mówić.

Następna sprawa, która była sygnalizowana w Puławach, też już od strony pewnych nowych strategii, to jest odstrzał dzików. Szczegółowo będzie o sprawie opowiadał pan główny lekarz weterynarii. Natomiast już jest stosowane na najszerszą skalę, czyli na skalę operacyjną – tam gdzie jest to konieczne i gdzie występuje ASF – natychmiastowe zakopywanie padłych dzików, oczywiście po pobraniu próbki. Jest też w przygotowaniu pewna koncepcja, która moim zdaniem bardzo zwiększy efektywną możliwość odstrzeliwania dzików. Odstrzeliwanie w tej chwili podnosimy jako jedną z najważniejszych stosowanych procedur, dlatego że tam, gdzie pojawiają się dziki, gdzie docierają, jest oczywiste zagrożenie wirusem. Wszystkie państwa, z Czechami na czele, które walkę albo bardzo skutecznie prowadziły, albo praktycznie mają za sobą, zaczynały od skutecznego odstrzału, oczywiście dostosowując odstrzał do własnych warunków. Nie ma powodu do kopiowania na zasadzie mimetycznej cudzych rozwiązań, ale mamy swoje konkretne możliwości, o których za chwilę powiem.

Intensyfikacja odstrzału jest możliwa dzięki m.in. pewnej inicjatywie, która wyszła bezpośrednio z ministerstwa, a także jest wspierana pomysłami pana głównego lekarza weterynarii. Rozmawialiśmy z panem ministrem Ardanowskim z głównym łowczym i poprosiliśmy pana łowczego o udział w takiej koncepcji działania, żeby stworzyć na czas prowadzonej operacji oddziały. Stworzyć oddziały przynajmniej funkcjonalnie, czyli jeżeli jest potrzeba, to uruchamiamy oddziały, a jeżeli nie, to są pewną rezerwą, ale pod bronią, w sensie metaforycznym. Przygotowani, świadomi zadań. Oddziały będą miały szczególną motywację, bo będą się składały ze szczególnych kategorii ludzi – funkcjonariuszy państwowych bądź urzędników państwowych. Mamy na myśli leśników, policjantów i wojskowych, żołnierzy. Proszę państwa, jak wiadomo, można wymagać od tych kategorii osób po prostu lojalności, wykonywania rozkazów i poleceń w każdej sytuacji. O to chodzi, że formacje muszą być bardzo funkcjonalne i bardzo dyspozycyjne. Tylko taki aspekt decyduje.

Oprócz tego są, rzecz jasna, inne aspekty, jak profesjonalizm, umiejętność obchodzenia się na co dzień z bronią, czyli pewna odpowiedzialność oraz w bardzo wielu przypadkach – oczywiście na czele z leśnikami – znajomość lasu, konkretów. A więc chyba nie ma lepszego pomysłu na to, żeby z takiej grupy selekcjonować te oddziały – może jest to powiedziane nieco bombastycznie – czy służby, które będą także dyżurowały, czyli będą otrzymywać sygnały i natychmiast interweniować poprzez próbę odstrzelenia dzików tam, gdzie one się pojawiają. Jest to np. problem do rozwiązania i do szczególnego zastosowania na granicach.

Proszę państwa, dane wyglądają w ten sposób, że wśród leśników, którzy mogliby być poproszeni o świadczenie takich czynności, osób w wieku jeszcze przedemerytalnym jest bez mała 7,5 tys., a więc jest to bardzo duża grupa osób. Policjantów jest ponad 1400, a wojskowych – około 1500 osób. A więc jest to bardzo poważny kapitał, który może być w każdej chwili, i to natychmiast, wykorzystany. W takiej formule będziemy organizować przednią straż do walki z ASF w postaci odstrzału dzików.

Szanowni państwo, w Puławach, również z panem ministrem Ardanowskim, przekazaliśmy pewne oczekiwania resortu pod adresem polskiej nauki, z instytutem w Puławach na czele. Oczekujemy bardziej praktycznego i dyrektywnego działania, nie opisowego, nie takiego powiedzmy opowiadania o chorobie i dokładnego przedstawiania historii walki z chorobą, tylko interesując nas praktyczne wnioski. Najlepiej...

Proszę?

**Poseł Dorota Niedziela (PO):**

Rekomendacje.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Bardzo nie lubię tego słowa i zauważyła pani przewodnicząca, że go nie użyłem do tej pory i nie zamierzałem użyć, bo rekomendacje dotyczą po prostu praktycznych zastosowań. Są to służbowe polecenia. Zadania, a potem polecenia, które realizujemy i nie będziemy tutaj o słowa się wadzić. Proszę, poprzestańmy na deklaracji, że tego słowa nie będę – przynajmniej nadmiernie – używał.

Takie prośby zostały zaadresowane do pana dyrektora Krzysztofa Niemczuka w Puławach – z prośbą właśnie nie o rekomendację, tylko o dyrektywny charakter opracowań i naukowych czynności instytutu. Oczywiście chodzi o kwestie związane z ASF.

Poruszono w Puławach chyba najtrudniejszy do opanowania problem, również nieopozbawiony pewnych delikatności, bo jest to także kwestia pewnego wstydu czy prestiżu osób, którym się coś takiego wytknie. Otóż na konferencji bardzo wiele osób wskazało np. na rzecz podstawową, fundamentalną, że w walce z ASF już na samym początku ponosimy może nie klęskę, ale napotykamy na pewne trudności w kwestii bioasekuracji. Sama nazwa jest niefortunna, jakaś kalka z angielskiego, podobno też bardzo niefortunnie przetłumaczona. Nikt tak naprawdę nie wie, zwłaszcza nikt z najważniejszych adresatów, co to jest bioasekuracja. Tam, gdzie bioasekuracja ma się praktycznie znaleźć, obowiązywać i być realizowana w stu procentach, bo to jest jedna z gwarancji powodzenia całej operacji, nie wiedzą, co to jest ta bioasekuracja. A jak ktoś czegoś nie rozumie, to sprawa go nie dotyczy.

Znacznie bardziej jest upowszechniona, na co też wskazywano w instytucie w Puławach podczas konferencji, prosta nazwa czy skojarzenia semantyczne zadomowione w języku polskim – przestrzeganie zasad higieny. Myślę, że przynajmniej na użytek praktyczny coś takiego byłoby bardzo potrzebne, zwłaszcza w kontekście tego, o czym też powiedział i co bardzo mocno wybił pan minister Ardanowski, wskazując, że po pierwsze, bioasekuracja jest nieprzestrzegana w różnych środowiskach. Nie jest przestrzegana wśród rolników, ale także zdarzają się inne sytuacje – mówiono o tych kwestiach prostym, otwartym tekstem i nie ma się o co obrażać. Nie chodzi o to, że ktoś przypisuje całemu środowisku lub wszystkim rolnikom takie skłonności czy takie praktyki, ale pewne sytuacje się zdarzają, są opisane, są wskazane i wśród rolników, i wśród lekarzy weterynarii. Ponieważ takie sytuacje były wspomniane – i to niejednym razem – publicznie i z wielką powagą (mówię tylko o Puławach), to pewnie na ten temat wypowie się pan główny lekarz weterynarii.

Natomiast chciałbym zakończyć te kilka zdań nawiązaniem do bardzo ważnego passusu wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego, który właśnie w kontekście bioasekuracji zwrócił szczególną uwagę na akcję propagandową, edukacyjną. Oczywiście trzeba się z tym zgodzić i na ten cel też pójść środki, bo jest to podstawowy poziom dotarcia, a także podstawowy poziom walki z ASF. Informacje muszą dotrzeć nie tylko poprzez telewizję, aczkolwiek o tym też myślimy. Będzie to zintegrowana kampania edukacyjna. Szanowni państwo, również dodałem motyw od siebie o charakterze może z oczywistych względów edukacyjnym, ale edukacja musi być połączona nie z opowiadaniem, nie z naukową narracją, z ostrzeganiem czy z opowiadaniem bez emocji. Trzeba wskazywać zagrożenia poprzez również fatalne praktyki, fatalne literalne przykłady wszędzie tam, gdzie naruszane są zasady higieny.

To bardziej dociera do świadomości ludzi, jeżeli się na skutek nieprzestrzegania zasad higieny kogoś nazwie, tak jak jest utarte w polskim języku, brudasem czy flejtuchem. Nie ma się o co obrażać, bo to nie urzędnik będzie nazywał, nie minister, nie poseł, nie lekarz powiatowy czy wojewódzki, tylko sąsiad będzie tak nazywał sąsiada, bo sąsiad będzie zagrożony. Czy też powiedzą tak pracownicy zakładu przetwórczego znajdującego się za płotem czy w odległości kilometra lub w innym bardzo bliskim sąsiedztwie, którzy będą zagrożeni.

Chodzi o mechanizm pokazywania dobrych praktyk, bo jesteśmy skuteczni i za dobrą praktyką idzie skuteczność, idzie asekuracja, idzie ostrożność – sama w sobie oczywiście

chwalebna – idzie przestrzeganie przepisów. Natomiast największe ostrzeżenie i pokazanie palcem zagrożenia idzie poprzez pokazywanie złych praktyk, nieostrożności, bałaganiarstwa. Podanych było mnóstwo przykładów. Najprostsze rzeczy – np. bałagan na podwórku -prowadzi również do konkretnych skutków, do konkretnego zagrożenia.

Teraz bardzo proszę przybyłych ze mną panów o przedstawienie wątków już ściśle specjalistycznych, ale o wymiarze wyłącznie praktycznym, z nastawieniem na działania, które w ostatnich dwóch, trzech czy czterech tygodniach zostały wdrożone bądź zaprogramowane. Bardzo proszę.

### **Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:**

Dziękuję bardzo. Najpierw w skrócie i bardzo ogólnie. Działania, które są podejmowane przez Inspekcję Weterynaryjną i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, są działaniami przede wszystkim związanymi z monitoringiem afrykańskiego pomoru świń w środowisku, a więc jest to badanie dzików w całym kraju. Oczywiście wiadomo, że to zadanie jest prowadzone od początku, a więc wszystkie dziki, które wykazują objawy chorobowe i są potrącone przez samochód, są badane w strefach, w tzw. strefie białej, czyli poza strefami objętymi restrykcjami. W pozostałych strefach oprócz tego badane są wszystkie dziki, które są odstrzelone.

Na bieżąco prowadzone jest zwalczanie i eliminacja ognisk, które powstają, które powstały w tym roku. Jeżeli chodzi o województwo lubelskie, to było 51 ognisk. W województwie mazowieckim – pięć ognisk, w woj. podlaskim – trzy ogniska i w woj. warmińsko-mazurskim – jedno ognisko. Proszę państwa, taka jest sytuacja na dzień dzisiejszy. Chciałem wskazać, że 38 ognisk, czyli większość z ognisk, była w gospodarstwach utrzymujących 1–50 sztuk świń. W gospodarstwach utrzymujących 51–100 sztuk świń było sześć ognisk, osiem ognisk było w gospodarstwach mających 101–500 sztuk świń. W gospodarstwach posiadających 501–1000 sztuk trzody były trzy ogniska i pięć ognisk było w gospodarstwach utrzymujących powyżej 1000 świń.

Jak sami państwo wiecie, od początku były realizowane programy – pierwsza, druga, trzecia edycja programu bioasekuracji. Następnie było rozporządzenie z 6 maja, które ustalało zasady bioasekuracji. Były one określone na pewnym obszarze. Dotyczyły wtedy strefy żółtej, czerwonej i niebieskiej, ale w momencie wprowadzenia miały swój określony obszar, a w tej chwili jest to inny obszar. No i rozporządzenie, które określa bioasekurację na terenie całego kraju, jest to rozporządzenie z dnia 9 lutego 2018 r. Prowadzone są kontrole. W związku z powyższym kontrole jeszcze nie były zrealizowane w tym miejscu.

W kraju zrealizowano 8361 kontroli na obszarze strefy białej, czyli poza obszarem bioasekuracji i rozporządzeniem z 6 maja 2015 r. Stwierdzono 1467 uchybień i wydano 41 decyzji zakazujących utrzymywania zwierząt w gospodarstwach. Jeżeli chodzi o rozporządzenie z 6 maja, to skontrolowano 14 436 tys. stad. Wydano 1790 decyzji nakazujących ubój lub zabicie świń w gospodarstwie.

Tak jak powiedziałem na wstępie, te przypadki, które teraz występują, pojawiają się głównie w południowej części województwa lubelskiego, czyli tam, gdzie nie obowiązywało rozporządzenie z 6 maja i program bioasekuracji. W związku z tym chciałem zaznaczyć, że działania, które były podejmowane do tej pory, są działaniami skutecznymi i wskazują na to efekty, że w tych miejscach jest już coraz mniej ognisk bądź w zasadzie ogniska nie występują. Oczywiście jesteśmy w trudnej sytuacji. Polska jest ostatnim krajem Unii Europejskiej na wschodzie i cały czas jesteśmy narażeni na zakażenie z krajów, gdzie występuje afrykański pomór świń.

Kolejnym zadaniem jest odstrzał sanitarny, który jest realizowany w strefie WAMTA, w promieniu 50 km od granicy z obwodem kaliningradzkim, Białorusią, Ukrainą i od stref, które były wyznaczone w roku 2014, a więc jest to przesunięcie strefy WAMTA na zachód naszego kraju. Również wprowadzono rozporządzenia powiatowych lekarzy weterynarii i wojewodów w określonych miejscach, a więc tam, gdzie występowała ta jednostka chorobowa. Oprócz tego nakazano wojewódzkim lekarzom weterynarii na Mazowszu, w województwie pomorskim, w woj. kujawsko-pomorskim, w woj. war-



mińsko-mazurskim i w Wielkopolsce odstrzał sanitarny dzików wzdłuż ważniejszych ciągów komunikacyjnych na terenie kraju.

Kolejnym działaniem jest zbieranie padłych dzików. Działanie jest realizowane w ramach czynności prowadzonych przez członków Polskiego Związku Łowieckiego, jak również w ramach rozporządzeń powiatowych lekarzy weterynarii bądź wojewodów, stąd też coraz więcej przypadków u dzików z tego względu, że szczątki są podejmowane i przekazywane do badań w większej ilości. Co powoduje eliminację wirusa ze środowiska? Sami państwo wiecie, że tylko część – 10% szczątków można odnaleźć z tego względu, że przy obecnej pogodzie i w wysokiej temperaturze bardzo szybko następuje rozkład tkanek, a w związku z powyższym później kości są trudno dostępne. Dzikie, chorując, szukają miejsc odosobnionych – najczęściej wilgotnych, w szuwarach, trudno dostępnych dla ludzi – a więc tam padają i trudno jest podjąć szczątki.

Kolejnym działaniem Inspekcji Weterynaryjnej jest podział kraju na strefy, obszary, gdzie odpowiednie zakłady utylizacyjne odbierają bądź szczątki padłych zwierząt, bądź też dziki, u których po prostu został stwierdzony ASF. Chodziło o to, żeby zabezpieczyć jak najkrótsze drogi do przewożenia wirusa w tkankach do zakładów utylizacyjnych, tak aby zmniejszyć zagrożenie przedostania się wirusa na tereny, gdzie wirus nie występuje.

Także istotna jest kontrola graniczna. Realizowane są zasady odbierania żywności pochodzenia zwierzęcego na posterunkach kontroli granicznej. W tym roku skonfiskowano 106 ton żywności pochodzenia zwierzęcego na wschodnich granicach naszego kraju.

Chciałbym teraz przejść do szczegółów. Zostały wprowadzone zmiany w programie na 2018 r. mającym na celu wczesne wykrycie zakażenia wirusem wywołującym afrykański pomór świń. Jakie są zasadnicze zmiany? Chodzi o to, żeby zachęcić ludzi do zbierania szczątków padłych zwierząt na terenach lasów i w całym kraju. Cena za pozyskanie, czyli zebranie tkanek, będzie wynosiła 100 zł. Jeżeli chodzi o obszary objęte ograniczeniami, to będzie 200 zł brutto za znalezienie dzika. Także będzie aktualizacja stawek za dziki pozyskane w ramach polowań. Ponieważ poprzednie stawki były zbyt niskie, to obecnie proponowane są stawki 650 zł brutto za samicę przelatkę i dorosłą samicę dzika oraz 300 zł za pozostałe dziki. Także te same stawki w ramach wykonywania odstrzału sanitarnego, jak również te same stawki, czyli 650 zł za samicę oraz 300 zł za dzika, w strefie polowania, w strefie WAMTA.

Ustalono również stawkę za koszt utylizacji dzika, który będzie ponosić Inspekcja Weterynaryjna, stawka wynosi 700 zł brutto za sztukę. Są to dziki, które będą unieszkodliwiane, które będą pochodziły z polowań w obszarach zagrożenia, czyli ze stref pierwszej, drugiej i trzeciej. Także rozszerzono strefę WAMTA o 100 km – do tej pory miało być 50 km. Została również ustalona stawka za utylizację zwłok padłych dzików, ponieważ do tej pory, jeśli chodzi o gminy, koszty ponosiły samorządy. W tej chwili, jeżeli inspekcja będzie ponosiła koszty za utylizację, ustalono stawkę na 170 zł brutto za sztukę. Do tej pory podmioty ustalały sobie same stawki i wiemy, że były to stawki od 500 zł do nawet 1300 zł. Ustalono także stawkę 1220 zł brutto za tonę.

Chciałbym wrócić do utylizacji, ponieważ jak wszyscy wiemy, dziki ze strefy czerwonej – tam gdzie są prowadzone polowania w ramach odstrzału sanitarnego – mogą być spożytkowane tylko na użytek własny, czyli na użytek myśliwego. Dzikie nie mogą trafić do zakładów przetwórczych. W związku z powyższym, skoro myśliwi nie są w stanie zagospodarować więcej sztuk dzików pozyskanych w ramach polowania, to ustalono zasady, które zostaną wprowadzone w momencie, kiedy to rozporządzenie, o którym mówiłem, zostanie już wprowadzone w życie. Wszystkie dziki oprócz tych, które myśliwi będą skłonni zabrać, będą przekazywane do utylizacji.

W obecnej sytuacji Inspekcja Weterynaryjna posiada 561 chłodni. Mam informację, że Polski Związek Łowiecki też będzie realizował zakup chłodni. W związku z tym wydaje mi się, a raczej mam pewność, że ta liczba chłodni w zupełności wystarczy. Działania będą prowadzone w ten sposób, że będzie zasada pełna chłodnia – chłodnia pusta, czyli jak już będą wszystkie chłodnie ustawione w odpowiednich miejscach, to zakłady utylizacyjne będą podjeżdżały i odbierały wszystkie dziki, a następnie zwierzęta zostaną przekazane do utylizacji.

Jak pan minister powiedział na wstępie – jeżeli chodzi o pojedyncze zwłoki dzików, obecne prawo pozwala na zakopywanie dzików we wskazanym miejscu za zgodą powiatowego lekarza weterynarii. W związku z powyższym w obecnej sytuacji, kiedy grunt jest miękki i kiedy szczątki trudno jest zebrać z powodu różnego stanu rozkładu, to będą one zakopywane na miejscu znalezienia. Obszar wokół będzie dezynfekowany, a zwłoki będą zakopywane.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Kto to będzie robił?

**Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:**

Kto będzie to robił? Oczywiście nie będzie tego robiła Inspekcja Weterynaryjna. Były prowadzone rozmowy z wójtami. Będzie podpisana umowa cywilnoprawna najprawdopodobniej z gminą, która wskaże odpowiednią osobę. Osoba ta będzie w odpowiedni sposób wynagrodzona.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Lekarz będzie nadzorował?

**Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:**

Oczywiście. Naturalnie lekarz będzie nadzorował, ponieważ jego obowiązkiem jest pobieranie próbek i przekazywanie ich do badań.

Oczywiście to samo dotyczy odstrzelonych dzików. Wiadomo, że jeżeli jest ciepło, to nawet chłodnia czasami nie jest w stanie zapewnić na dłuższy okres, nawet do tygodnia, takiej temperatury, która zagwarantuje, że tusze będą mogły być później zagospodarowane jako środek spożywczy.

Zostały opracowane procedury poszukiwań dzików na obszarach zagrożenia oraz zbierania zwłok padłych dzików i ich szczątków, jak również zostało opracowane znowelizowane podejście do kontroli i zwalczania ASF u dzików. Zostało to wczoraj przedstawione na posiedzeniu grupy zadaniowej. Chodzi o to, że polowania, które są prowadzone z nagonką, albo polowania zbiorowe powodują rozpraszanie się dzików, jeżeli to są watahy. Mamy filmy, mamy zdjęcia, na których widać, że strzelany jest jeden dzik, a reszta się rozprasza, więc w efekcie może dochodzić do rozsiewania się wirusa w środowisku. W związku z tym opracowane zostały procedury, w których mowa jest o tym, na jakich konkretnie obszarach mogą być prowadzone polowania ciche, a gdzie mogą być prowadzone polowania zbiorowe. Ciche polowania są to polowania indywidualne.

Chodzi właśnie o to, żeby rozgraniczyć miejsca szczególnie narażone. Oczywiście zostało to opracowane na podstawie map, na których naniesione są strefy zagrożenia, w ogóle strefy objęte restrykcjami, również zostały naniesione korytarze ekologiczne dzikich zwierząt. Wszystkie przypadki, które wystąpiły u dzików, występują głównie na tych obszarach. Oczywiście, naturalnie, mogą wystąpić poza tymi obszarami, ale z naszej analizy i z historii występowania jednostki chorobowej na terenie naszego kraju wiemy, że w tych miejscach, gdzie nie ma szlaków komunikacyjnych, znajdowano kiedyś szczątki świń, które zostały wyrzucone bądź zakopane. W szczątkach stwierdzony został afrykański pomór świń.

Kolejna informacja to są działania, które są podejmowane na bieżąco.

Przepraszam, czy mogę kontynuować?

Uruchomienie laboratoriów badających afrykański pomór świń. W Zduńskiej Woli została uruchomiona 28 maja jednostka zamiejscowa Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach. Tam już są prowadzone badania dzików z obszarów, które nie są objęte restrykcjami, z obszaru całego kraju. Zostało również wyznaczone laboratorium do badań w Krośnie, które podejmie badania w następnym miesiącu. W najbliższym czasie zostanie uruchomiona pracownia badania w kierunku ASF w laboratorium w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Siedlcach. Badania prawdopodobnie zostaną podjęte, prowadzimy działania. Przeznaczyłem na ten cel 6 mln zł na początku tego roku z rezerwy na zwalczanie chorób zakaźnych zwierząt. Trwają prace dostosowujące pomieszczenia do badań, jak również sprzęt i prowadzone jest szkolenie personelu. Najprawdopodobniej pracownia będzie uruchomiona w sierpniu. Również dostosowują

się kolejne laboratoria – jest to laboratorium w Katowicach, laboratorium w Poznaniu i laboratorium w Gdańsku.

Jeżeli chodzi o współpracę z innymi instytucjami, to zostały zorganizowane spotkania w związku z tym, że musi być realizowana decyzja Komisji z dnia 9 października 2015 r. art. 15a. Chodzi o informowanie podróżnych, przewoźników itd., rozdawanie ulotek na temat wirusa, rozprzestrzeniania się wirusa i zagrożenia na terenie naszego kraju. W związku z powyższym odbyło się spotkanie w Głównym Inspektoracie Weterynarii z przedstawicielami Polskiego Związku Łowieckiego i Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych, w którym uczestniczyli przedstawiciele branż zrzeszających przewoźników drogowych i Polskiej Organizacji Turystycznej. Podczas spotkania pojawił się wniosek co do wspólnego opracowania ulotek, plakatów, artykułów, filmów w celu zapewnienia kolportażu, a także organizacji dalszych szkoleń i spotkań informacyjnych. Uczestnicy spotkania wyrazili gotowość kontynuowania tej pracy.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan poseł Ajchler, bardzo prosimy o ciszę, bo rozmowa naprawdę przeszkadza.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Jak słyszę takie bzdury, to mnie normalnie szlag trafia.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

To proszę podnieść rękę. Udzielę panu głosu, ale proszę nie przeszkadzać.

**Główny lekarz weterynarii Paweł Niemczuk:**

Dziękuję bardzo. Jeżeli będą pytania, to jestem gotowy udzielić odpowiedzi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy bardzo.

Proszę bardzo, poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO):**

Jedno posiłkowe pytanie. Jestem przygotowany do rozmowy na podstawie rozporządzenia co do zwalczania i przyspieszania identyfikacji wirusa, ale chciałem zapytać się o jedną rzecz. Panie ministrze, czy dobrze słyszałem, że zwiększyliście państwo liczbę laboratoriów o te miejsca, w których wirusa nie ma, np. o laboratorium w Poznaniu? Zdaję sobie sprawę z całej procedury zabezpieczenia próbki itd., itd., ale robią to ludzie, którzy popełniają różne błędy. Mogą popełniać błędy. Uważam, że błędem jest takie przewożenie materiału zarażonego, jak to robiliście do Jezuickiej Strugi w Wielkopolsce, bo to już w ogóle był koszmar.

Wróć do wypadków, bo gdyby nastąpił wypadek drogowy... A zapewnialiście nas państwo dwa lata temu, że nie będzie takiej powtórki. Była taka powtórka, są ludzie, którzy przenoszą informacje.

Dlatego uważam, że umiejscawianie laboratoriów w miejscach, w których nie ma wirusa, jest nonszalancją mimo wszelkich zabezpieczeń przewożenia próbek do badania. Takie jest moje osobiste zdanie i nie tylko moje, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Kto z panów posłów chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan poseł Dunin.

**Poseł Artur Dunin (PO):**

Skoro przystąpiliśmy już do dyskusji, to powiem, że ze zdziwieniem przyjmuję właśnie chwalenie się czymś, co będzie powodowało dalsze rozprzestrzenianie się ASF. Dziwne to jest, że chcecie się chwalić takimi rzeczami.

Natomiast mam pytania i proszę również o odpowiedzi na piśmie. Ile zabito i zutyli-zowano świń w związku z wykryciem ASF w ramach programu bioasekuracji w 2017 r. i w pierwszej połowie 2018 r.? Drugie krótkie pytanie. Jakie rekompensaty przyznano i wypłacono – i wypłacono – rolnikom oraz w jakiej kwocie w 2017 r. i w pierwszej połowie 2018 r.? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.  
Pan poseł Plocke.

**Poseł Kazimierz Plocke (PO):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam dwa pytania. Pierwsze kieruję do pana ministra, a drugie do głównego lekarza weterynarii.

Pierwsza kwestia. Panie ministrze, parę miesięcy temu minister Babalski wspominał, że podejmie działania zmierzające do tego, żeby Inspekcja Weterynaryjna uzyskała dodatkowe wsparcie finansowe na dodatkowe etaty, jak również środki finansowe na podwyżki dla lekarzy weterynarii. Chciałbym zapytać pana ministra, na jakim etapie jest ten pomysł, ta propozycja? Czy rzeczywiście podjęto rozmowy z Ministerstwem Finansów, żeby uzyskać jeszcze w tym roku dodatkowe wsparcie, aby inspekcję można było wyposażyć w dodatkowe etaty i przekazać pieniądze inspekcji, żeby skutecznie walczyć z afrykańskim pomorem świń?

Druga kwestia. Panie ministrze, pan marszałek Kuchciński 18 maja wydał projekt uchwały Sejmu w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji do spraw monitorowania afrykańskiego pomoru świń na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Chciałem spytać, czy znana jest panu ministrowi uchwała i czy pan minister odnosi się do niej pozytywnie? Uważamy, że w tym momencie sytuacja jest bardzo poważna, a powołanie komisji jest jak najbardziej wskazane. Takie jest zdanie klubu poselskiego Platformy Obywatelskiej.

Jeszcze dwie sprawy do głównego lekarza weterynarii. Nie wiem, czy dobrze zrozumiałem. Wspomniał pan doktor, że zwłoki dzików mają być zakopane w ziemi. Czy dobrze zrozumiałem? Bo jeżeli jest to możliwe i jest prawdą, to taka metoda walki z afrykańskim pomorem świń budzi ogromne zdziwienie.

W tym kontekście chciałbym się też zapytać, jak służba weterynaryjna realizuje zasadę bioasekuracji we wszystkich gospodarstwach, które mają chów świń na terenie Rzeczypospolitej, czyli ile kontroli zostało wykonanych przez Inspekcję Weterynaryjną w gospodarstwach i jaki jest aktualny plan kontroli na poszczególne lata, czyli na 2019 r. i na 2020 r. A także proszę o odpowiedź, jaka zasada jest przyjęta co do dalszych prac. Chciałbym też zapytać, ile gospodarstw rolnych podjęło decyzję o wycofaniu się z chowu świń w wyniku decyzji powiatowego lekarza weterynarii, który nakazał, że tak powiem, wybić wszystkie świny w gospodarstwie. Czy jest prowadzona statystyka, ile gospodarstw samodzielnie zrezygnowało z chowu świń, niezależnie od decyzji lekarza weterynarii? To tyle. Dziękuję za uwagę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Myślę, że po pana pytaniu... Zastanawiam się, czy nie powinniśmy zmienić formuły prowadzenia naszego spotkania, bo o części spraw, o które pan pytał, już pan lekarz mówił. Ale skoro tak, to może się nie przebiło.

Pan poseł Żmijan.

**Poseł Stanisław Żmijan (PO):**

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, państwo ministrowie, mam pytanie właśnie w nawiązaniu do pytania pana posła Plocke. Otóż też chcę zapytać o tych rolników, którzy zaprzestali produkcji i jeszcze miesiąc temu nie uzyskali rekompensat. Chcę zapytać bardzo jednoznacznie i proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie: czy nowa ekipa pod kierownictwem pana ministra Ardanowskiego podjęła ten temat?

Pytam, bowiem w pierwszej fazie zwalczania choroby wielokrotnie spotykaliśmy się z rolnikami zarówno tutaj, a także w terenie. Do tej pory, niestety, ci rolnicy, którzy byli zachęcani do zaprzestania chowu – i rzeczywiście takie decyzje zapadały – do dzisiaj, tak było jeszcze przed miesiącem, nie uzyskali rekompensat. A także część rolników nie uzyskała odszkodowań, dlatego że poprzednia ekipa spychała winę na rolników. Czy minister Ardanowski dokonał korekty w tym zakresie? Proszę o udzielenie odpowiedzi, czy nastąpiła zmiana podejścia do tych spraw. Wielokrotnie zwracałem się w tej sprawie – i dzisiaj jeszcze raz to powtórzę – podkreślając, że ASF jest chorobą zwalczaną z urzędu. W związku z tym jest to w szczególności obowiązek państwa. Oczywiście jest to także

nasz obowiązek, ale w szczególności obowiązek państwa. Bowiem tak jak każda inna choroba, np. choroba brudnych rąk, tak i ta powoduje, że leczy się ją na koszt państwa. W związku z tym powtarzam pytanie i zwracam się o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Sprawa dotyczy szczególnie terenów z pierwszej fazy pojawiania się ognisk. Chodzi o to, żeby tych błędów nie popełniać, bo pojawiają się nowe ogniska i mam nadzieję... Nie chcę się odnosić do składanej dzisiaj informacji, bo pewnie jest trochę czasu, żeby ocenić efekty. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo przepraszam, że troszkę poganiam, ale mam problem, dlatego że o godzinie 11.00 do sali wchodzi inna komisja. Nie wiem, jak mamy wybrnąć z sytuacji – czy przerwać i przenieść posiedzenie Komisji, czy je zakończyć.

Bardzo proszę o krótkie pytania, żebyśmy mogli jeszcze usłyszeć odpowiedzi pana ministra.

Bardzo proszę. Pani poseł przewodnicząca Dorota Niedziela.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Moje pytania państwo ministrowie znają, ponieważ wszyscy posłowie Platformy Obywatelskiej zgłosili je jako interpelację. Dlaczego pojawiają się kolejny raz na posiedzeniu Komisji? Ponieważ na te pytania nie dostaliśmy odpowiedzi ani w kwietniu, ani teraz. Jeszcze państwo macie czas albo przedłużacie terminy, albo nie odpowiadacie na pytania, więc dlatego je powtarzamy.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Chodzi o odpowiedź na piśmie?

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Na interpelację, na interpelację.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

A, na interpelację.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Interpelacje są u pana ministra. Były wcześniej. Nie uzyskujemy na nie odpowiedzi. Dlatego powtarzamy pytania.

Chyba najważniejszą rzeczą, o jaką chcemy zapytać, to są sprawy, które w tej chwili się pojawiły. Państwo rzeczywiście wydaliście rozporządzenie o rekompensatach, o odszkodowaniach. Ono jeszcze nie działa, bo jeszcze nie zaczęło działać. Włączyliście do rozporządzenia wszystko: suszę, świnię. Wszystko. Rozporządzenie miało być wydane w sprawie rekompensat, odszkodowań i pieniędzy, które miały być wypłacane w związku z programem bioasekuracji i z których program będzie finansowany. W tej chwili w rozporządzeniu jest też susza, są kredyty i się zamieszało. Miało działać, a teraz wychodzi, że nie wiadomo, jak będzie działało. Zobaczymy.

Moje pytanie brzmi następująco: jakie były koszty zabicia i utylizacji świń w ramach wyżej wymienionego programu, czyli programu bioasekuracji w roku 2017 i w pierwszej połowie 2018 r.? Wiem, że na część pytań pan doktor odpowiedział, ale ja je mimo wszystko powtórzę. Ilu rolników złożyło wnioski o udzielenie rekompensat za nieutrzymywanie świń w gospodarstwach w 2017 r. i w pierwszej połowie 2018 r.?

Najważniejsze pytanie, z którym zgłaszają się rolnicy do mojego biura poselskiego. Gdyby pan minister odpowiedział mi jasno i wyraźnie na pytanie: czy rolnicy, którzy ponieśli już duże nakłady finansowe na zapewnienie bioasekuracji, dostaną odszkodowania? Przypomnę, że mieli obowiązek zapewnienia bioasekuracji od 1 marca, kiedy ruszył program sprawdzania gospodarstw rolnych i dostosowywania ich do bioasekuracji. Rolnicy kupowali maty i inne potrzebne rzeczy do wykonania bioasekuracji. Czy rachunki z początku roku, które mają u siebie rolnicy, będą brane pod uwagę? Czy rolnicy dostaną za to odszkodowania? Czy dostaną za to rekompensaty? Czy będzie zwrot kosztów dla rolników, którzy ponieśli wydatki przed wydaniem rozporządzenia? Nie jest to jasno

wy tłumaczone. Rolnicy nadal nie wiedzą, czy faktura, którą mają z 1 marca, gdy kupowali środki zabezpieczające gospodarstwo w ramach wykonywania bioasekuracji, będzie respektowana oraz czy dostaną odszkodowania i rekompensaty. To jest jedna sprawa.

Druga kwestia. Pan minister wybaczy, że powiem to tutaj, bo może to nie jest właściwe miejsce, ale rozmawiamy też o ASF, jak również o lekarzach weterynarii, a tym samym o łączeniu inspekcji – o łączeniu inspekcji będziemy rozmawiać o godzinie 13.00 w tej sali. Chcę wyraźnie usłyszeć i jasno się dowiedzieć, co będzie z łączeniem inspekcji. Rozumiem, że będzie to omawiane o godzinie 13.00. Panie ministrze, ja wiem – pan mi powie, że to nie pana sprawa. Ale proszę powiedzieć, jak można w ogóle w ten sposób pracować?

Otóż pełnomocnik do spraw łączenia inspekcji, który w tamtej kadencji zabrał 130 tys., dostaje ode mnie pismo. Obiecał, że na ostatnim posiedzeniu Komisji przyśle raporty, które składał Radzie Ministrów. Nie pojawił się. Pismo, które Komisja wysłała do niego, żeby nam udostępnił raporty, zostało odesłane do Komisji. Pan Pinkas ewidentnie nie chce odpowiadać albo nie ma raportów. Nie pojawia się na posiedzeniach i nie odpowiedział w ogóle na pytania. Odesłał nas. Złożyliśmy pismo do pana premiera Morawieckiego, żeby go zdyscyplinował, a pismo wróciło do Komisji.

A więc bardzo proszę, bo jest jeszcze kilka godzin. Wiem, że on nie podlega panu, ale podlega panu premierowi Morawieckiemu, więc bardzo proszę o interwencję. Nie może być tak, żeby Sejm był lekceważony przez pełnomocnika rządu do spraw łączenia inspekcji. Tak nie może być. Nie mamy żadnych danych, żadnych informacji, żadnych raportów. Pan Pinkas po prostu nie chce z nami rozmawiać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękujemy.

Drodzy państwo. Jednak zmienię...

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Jeszcze tylko słowo. Bardzo przepraszam. Tylko słowo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Jedno.

**Posel Dorota Niedziela (PO):**

Dobłą wolą, naprawdę dobrą wolą Komisji sejmowej jest wniosek, który złożyliśmy w sprawie powołania podkomisji nadzwyczajnej. Druk ma numer 2585. Siądźmy wszyscy wspólnie i powołajmy komisję specjalną tylko do spraw ASF. Niech ona zajmuje się tylko ASF. Będziemy się spotykać raz na pół roku czy raz na trzy miesiące, będziemy monitorować problem i patrzeć, jak sprawa wygląda. Wniosek o powołanie podkomisji był złożony do Sejmu już prawie miesiąc temu. Marszałek skierował go do Komisji regulaminowej, gdzie sprawa utknęła. Jest cisza. Po prostu wniosek nie jest procedowany.

Proszę pana, panie ministrze, o reakcję. Komisja ma pomóc rządowi w zwalczaniu wirusa. Komisja ma wzmocnić głos ministra w walce z ASF. A wiemy, że minister ma słabą pozycję, jeżeli chodzi o finanse, więc Komisja ma zwrócić uwagę, żeby pieniądze na zwalczanie ASF były odpowiednie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Kochani, tak jak powiedziałem, mam problem, bo o godzinie 11.00 powinniśmy opuścić salę. Przed chwilą wynegocjowałem jeszcze 15 minut. Następna komisja poczeka.

Mamy też gości. Prosiłbym panów posłów, żebyśmy oddali głos gościom, bo my możemy jeszcze zorganizować sobie spotkanie, ale chodzi o to, żeby goście, którzy przyjechali z Polski, nie musieli jeszcze raz przyjeżdżać. Bardzo prosiłbym o wyrozumiałość.

Pan wójt gminy Jabłoń, tak?

**Wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko:**

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń.

Ostatnie ognisko jest u nas. Łącznie jest ich dziewięć w ostatnim czasie. Tak słucham państwa, jestem któryś raz na posiedzeniu Komisji i mam wrażenie, że mam déjà vu i jestem w tym samym miejscu.

Przede wszystkim uważam i tak uważają rolnicy na naszym terenie, że powinniśmy się wszyscy zająć likwidacją dzików. Szanowni państwo. Śmiem twierdzić, że wszystkie wyliczenia co do ilości dzików są niedoszacowane. Mam nadzieję, że tylko z tego powodu, że jest to przypadek. Sprawę zobrazuję w krótki sposób. Odstrzał dzików na naszym terenie w ub.r. wyniósł 90–95 sztuk. Jeden obwód, żeby łatwo można było sprawę pokazać. Odstrzelono 90–95 sztuk. Na koniec stycznia, według kryterium 0,1 dzika na 1 km<sup>2</sup>, powinno być u nas 12 dzików. Nowy plan do wykonania zakładał 30 sztuk. Od 1 lutego odstrzelono dwa dziki, a 29 już zdechło – tyle sztuk ludzie znaleźli, a wszystkich na pewno nie znaleźli. Czyli to, co było do wykonania, zostało zrealizowane w ciągu pół roku.

Możemy to przemnożyć razy dwa. Co najmniej o 100% jest niedoszacowanie i takie są liczby. Mogę je jeszcze zestawić z wielkościami szkód, które zgłaszają rolnicy. Są dokumenty, namacalne dokumenty, składane przez koła łowieckie, są wnioski rolników. Jeżeli w sposób zdecydowany nie zlikwidujemy dzików od zdrowej strony, od zachodniej granicy Polski, to nic z tego nie będzie. Trzeba to w końcu zrozumieć.

Pan minister w swojej wypowiedzi stwierdził, że tam, gdzie pojawia się dzik, jest oczywiste zagrożenie wirusem. Szanowni państwo. Dojeżdżamy do państwa dzisiaj do Warszawy. Skrzyżowanie ul. Kościuszkowców z ul. Kajki. Pierwsze światła od wschodniej strony. Na światłach spotyka nas wataha dzików.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

W Warszawie?

**Głos z sali:**

Tak, w Aninie.

**Wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko:**

Tak. Są zdjęcia. Możemy przesłać.

Mam wrażenie, że wszystkie działania, które są podejmowane... Państwo pewnie się bardzo starają, ale niewiele z tego wychodzi.

Szanowni państwo, żeby to zrozumieć, to w imieniu społeczności rolników z czterech powiatów – z parczewskiego, radzyńskiego, bialskiego i łukowskiego – zapraszam państwa do odbycia wspólnego, wyjazdowego posiedzenia Komisji, waszej Komisji, na naszym terenie. Dopiero wtedy chyba do niektórych osób dotrze skala problemu i kataklizmu społecznego, który tam występuje. Myślę, że część z państwa wie, co się wczoraj u nas działo – i oby tylko na tym się skończyło.

Mógłbym mówić wiele na temat wszystkich wniosków. Byliśmy w minionym tygodniu i rozmawialiśmy z panem głównym lekarzem weterynarii. Wiele jest niedociągnięć. Brakuje koordynacji między programami. Podam jeden prosty przykład. Panowie posłowie pytają o wielkość rekompensat. Trzeba było zadać inne, podstawowe pytanie. Mali rolnicy, hodujący do 50 sztuk, poskładali oświadczenia do weterynarii o odstąpieniu od produkcji trzody chlewnej. Złożyli wnioski, że nie spełnią wymagań bioasekuracji – nie są w stanie i dobrowolnie rezygnują. Ale jest druga rzecz – muszą do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do 14 sierpnia złożyć wnioski o uzyskanie rekompensaty. Aby złożyć wniosek do agencji, nie mogą mieć świń, a świnie mają, bo to jest obszar zapowietrzony, zagrożony i nie mogą zwierząt ani sprzedać, ani ubić, więc je trzymają.

Pan doktor dokładnie wie o sprawie. Powiedziano nam w ministerstwie w zeszłym tygodniu czy już półtora tygodnia temu, że terminu nie da się przesunąć. Nikt z tym nic nie robi. Ludzie nadal mają świnie, a chcą zrezygnować z hodowli. Mało tego. Rolnik nie może przestrzegać zasad bioasekuracji, a po sąsiedzku gospodarz ma 1 tys. sztuk świń. Ten człowiek mógłby w ogóle nie dbać o to, ale przychodzi i pyta weterynarię oraz mówi: zgadzam się dobrowolnie, ubijcie mi świnie, bo jak się trafi wirus u mnie, to rykoszetem dostanie sąsiad. Ponieważ w ramach profilaktyki, analizy ryzyka, że przeniesie się wirus, wybijemy i tamte świnie, bo tak naprawdę nie wiemy, czemu wirus się przenosi.

À propos odszkodowań. Gospodarze, którzy mieli u nas ognisko, bodajże 8 lipca, o ile dobrze pamiętam, do dziś nie mają decyzji o odszkodowaniu. Z 8 czerwca, przepraszam, z czerwca. Do dziś nie mają decyzji o odszkodowaniu. Pytam rolnika, który jako pierwszy doświadczył tego problemu, jaka sytuacja była dla niego najgorsza w tym wszystkim.

Odpowiedział mi wprost, że od wyceny do uzyskania decyzji, czyli dokumentu potrzebnego do tego, żeby w ogóle dostał odszkodowanie.

Prosiłem i proszę w imieniu rolników, żeby tym ludziom starać się dać jak najszybciej decyzję o odszkodowaniu. Oni wszyscy mają kredyty, zainwestowali. Są żniwa. Mają pozostawiane domy, muszą z czegoś dalej żyć. A nawet nie wiedzą, co i jak, tylko odbijają się od ściany, że „prawdopodobnie dostaniecie państwo decyzję w sierpniu”. Pewnie dostaną. Zakładam, że dostaną. Myślę, że to wszystko da się zrobić. Natomiast napiszcie im decyzję, a przez 14 dni, bo 14 dni jest od wydania decyzji na wypłatę odszkodowania, organizujecie pieniądze dla ludzi...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Wójt gminy Jabłoń Dariusz Łobejko:**

...żeby oni mogli żyć i utrzymywać swoje rodziny.

Mógłbym mówić dłużej, ale to za dużo emocji. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo, po kolei. Teraz pan.

**Prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej Jacek Łukaszewicz:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jacek Łukaszewicz, prezes Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej.

Postaram się mówić bardzo krótko. Mam dwa pytania do pana ministra Giżyńskiego. Panie ministrze, w swojej wypowiedzi wspomniał pan o szerokim strumieniu pieniędzy do Inspekcji Weterynaryjnej i tu się w pełni zgadzamy. Ale w następnym zdaniu wskazał pan, że pieniądze „są w systemie” i odniósł się pan do systemu wyznaczeń, że tam rzekomo są te pieniądze. Miałem przygotowany długi cytat. Ze względów czasowych przeczytam tylko jedną linijkę, że „Jest to system generujący mniejsze koszty dla budżetu niż zastąpienie tych lekarzy pracownikami. Etatyzacja”. Na końcu cytatu jest z kolei wyliczony szacowany koszt – 727 mln zł.

Panie ministrze, jest to cytat z uzasadnienia projektu ustawy o PIBŻ (Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności), wprowadzonej do Sejmu jesienią zeszłego roku, opracowanej w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Moje pytanie brzmi: czy w ciągu pół roku w ministerstwie przeprowadzono nowe analizy wydatków, które doprowadziły do tak rewolucyjnej zmiany poglądów?

A także mam drugie pytanie, już będzie krótsze. Mówił pan o podniesieniu morale pracowników Inspekcji Weterynaryjnej. Zupełnie się z tym zgadzam. To nie tylko pieniądze, to też odpowiedzialność i poczucie bezpieczeństwa.

Momencik. Wczoraj w Parczewie przez ponad osiem godzin trzech lekarzy weterynarii, pracowników Inspekcji Weterynaryjnej, było przetrzymywanych siłą. Byli to urzędnicy państwowi – pańscy, panie ministrze – wykonujący czynności urzędowe. Dwa pytania z tym związane – czy zgłosił pan tę sytuację do prokuratury? A jeżeli nie zgłosił pan, to dlaczego nie? Czy panie lekarki, które tam były, bo były tam dwie kobiety, otrzymały od rządu pomoc psychologiczną, kiedy już zostały wypuszczone? Jeżeli nie, to dlaczego nie? Dlaczego nie objęto ich opieką lekarską? To są urzędnicy państwowi. Tak się też buduje morale urzędników.

Bardzo proszę o odpowiedź na zadane pytania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo.

Droży państwo, jeszcze trzy głosy, żebyśmy mogli usłyszeć odpowiedź ministra. Pani i jeden z panów, wybierzcie, który z was. Proszę bardzo.

**Rolnik Dariusz Ciechanowski:**

Witam państwa. Dariusz Ciechanowski, rolnik z Goniądza, powiat moniecki. Rolnik zniszczony przez dziki z Biebrzańskiego Parku Narodowego.



Mam pytanie do ministra rolnictwa. Z powodu zakazu przemieszczania – 45 dni w strefach zapowietrzonych – i z powodu ognisk zbankrutowało wiele gospodarstw. Chlewnie stoją puste. Panie ministrze, rolnicy nie dostają żadnej rekompensaty za nieutrzymywanie świń. Czy będą jakieś rozwiązania i propozycje dla rolników?

Następne pytanie mam do pani minister środowiska. Pani minister, otóż to, co pani mówiła o dzikach, to ja już mówiłem rok temu na tej sali. Mówiłem, że myśliwi rozprawiają dziki na łące. Przewożą je na drabinkach i krew się leje. Następnie dziki są przewożone do chłodni. W chłodni lekarz wita się z dzikami, a potem jedzie pobierać krew do gospodarstw rolników.

Pani minister, moja hodowla i hodowle innych rolników zostały zniszczone przez chore dziki z Biebrzańskiego Parku Narodowego. Ale nie tylko przez dziki, moje uprawy i uprawy innych rolników są niszczone przez dziki, łosie, sarny, dzikie gęsi i żurawie. Dziś mam bydło, które zakupiłem z kredytu, bo żadnych programów z waszej strony nie ma, żeby pomóc w zakupie i żeby można było jakoś prosperować. Mamy suszę. Zgłosiłem się do dyrektora parku biebrzańskiego, żeby udostępnił nam trawy do koszenia. Pomimo suszy i braku drugiego pokosu dyrektor zażądał od nas 460 zł plus VAT za hektar niskiej jakości trawy.

Chciałem jeszcze dodać do wypowiedzi pana lekarza, który ubiegał się o pomoc psychologiczną. Jak nam wybijano świnię, to były radiowozy, była straż pożarna, ale psychologa też nie było. Ja z żoną w piwnicy przez godzinę laliśmy łzy, patrząc, jak nasze świnię wyjeżdżają, patrząc, jak się pali bramy z naszej chlewni, i patrząc, jak zakopuje się pasze do jamy.

A jeżeli chodzi o lekarzy weterynarii, to siedem dni przed wybuchem ogniska w moim gospodarstwie lekarz pobrał krew z jednego pomieszczenia, a powinien pobrać z całej chlewni. Pobierał trzy próby od jednego tucznika, w międzyczasie oddając mocz między tucznikami. To ja nie rozumiem, co tu jest grane. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Oddaję pani głos. Proszę bardzo.

**Przewodnicząca Powiatowej Rady Mazowieckiej Izby Rolniczej w Łosicach Ewa Szydłowska:**

Witam państwa. Ewa Szydłowska, jeszcze hodowca. Przyjechałam z powiatu łosickiego.

Tak się zastanawiam, czy jestem na posiedzeniu Komisji Rolnictwa, czy to jest komisja weterynarii, a tu mamy do czynienia z ministrem weterynarii, a nie rolnictwa. Naprawdę „morale” i „strumienie” to na posiedzeniu tej Komisji powinny być kierowane w stronę rolników.

Proszę państwa, problemów jest bardzo dużo. Przyjechałam już w 2016 r., kiedy u nas wystąpiły przypadki ASF, na posiedzenie Komisji z naszymi problemami, o których znowu słyszę na dzisiejszych obradach Komisji. Ale dzisiaj przyjechałam z innym problemem, ponieważ w moim powiecie łosickim – który przeżył wojnę, zabory, komunizm, przeżył ASF, proszę państwa – dzisiaj nasze stada dziesiątkuje bioasekuracja. Zgodzę się z panem ministrem, jeżeli chodzi o słowo „bioasekuracja”, ale zastanówmy się, co oznacza słowo „wirus”. Ono pochodzi z łacińskiego słowa, które oznacza truciznę, jad. Na to nie ma odtrutki. Natomiast bioasekuracja, proszę państwa, to dla mnie wygląda jak wymówka.

Pan lekarz weterynarii, a wydaje mi się czasami, że minister weterynarii, mówi nam, iż w południowej części Polski występują ogniska tam, gdzie nie obowiązywał program bioasekuracji. Nie, proszę państwa. W trzodzie występują ogniska tam, gdzie są chore dziki. To jest po prostu kierunek. Możecie się śmiać, możecie się złościć. Ja się przyzwyczaiłam, bo u nas, w powiecie łosickim, podobnie się to zaczynało. Do nikogo nie docierało, że winne są dziki. Z posiedzenia Komisji, ze spotkania w Puławach, na którym też byłam, najciekawsze, co powiedział minister – powinno zostać stworzone koło łowieckie, które będzie w rękach rolników.

Największym problemem, który dziesiątkuje kolejne stada, to jest po prostu problem z dzikami zakażonymi ASF. Nie wierzę, że myśliwi rozwiążą problem. Już nie chcę wni-

kać w temat, choć można rozszerzyć wypowiedź o to, z jakiego powodu tak jest. A, jeszcze dodam, że w moim powiecie część dzików zdechła, a część została odstrzelona. Zrobili to rolnicy, którzy są w kołach łowieckich, z małych obwodów, nasi sąsiedzi, którzy mieli w tym interes. Po prostu z nami współpracują. Jeżeli powiat jest typowo rolniczy, to jest jakiś interes. A więc to jest właściwy kierunek, o którym powiedział minister Ardanowski w Puławach – koła łowieckie, które będą w rękach rolników.

Proszę państwa, jeszcze chciałabym zwrócić uwagę, że w 2016 r. lekarzem weterynarii była pani Tomanek, która oczywiście doprowadziła do tego, że nie było większych spięć społecznych i nie rozwlekl się ASF, pomimo że wystąpiły ogniska. Kobieta po prostu odniosła sukces. Pomiędzy chlewniami nie dochodziło do zakażeń. Wtedy nie mówiło się o bioasekuracji, tak jak teraz, gdy odmieniamy bioasekurację przez wszystkie przypadki. Wtedy po prostu rolnicy zachowali ochronę. Pani Tomanek, niestety, została zwolniona. Były spotkania. Współpracowała z samorządami, z izbą rolniczą, z rolnikami. Przyjeżdżała z nami na posiedzenia Komisji. Niestety, nie mówi się o niej i chociaż odniosła sukces, to została zwolniona. Trzeba w tym kierunku iść – gdyby takie osoby były na każdym stanowisku, to może byśmy nie mieli ASF.

To, co dzisiaj słyszę, to po prostu widzę, że zmiana idzie chyba trochę w złym kierunku. Naprawdę korzystajcie z doświadczenia ministra Boguckiego, ministra Jurgieła. Oni znają nasze problemy. Korzystajcie z doświadczenia pani dr Tomanek. Słuchajcie nas, rolników.

Panie ministrze, bardzo ubolewam. Przecież pan usłyszał wyraźnie, że my, rolnicy, oburzamy się na słowa, że jesteśmy flejtuchami. Skoro jest powiedzenie, że bałagan na biurku oznacza bałagan w głowie, to co oznacza puste biurko? To nie ten kierunek.

Proszę bardzo, bardzo proszę – Komisja Rolnictwa powinna być Komisją Rolnictwa, a nie weterynarii. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo pani dziękuję. Na pewno zgodzę się z panią, jeżeli chodzi o myśliwych – myśliwi tego problemu nie załatwią, jeżeli nie znajdziemy innego rozwiązania.

Bardzo proszę, pan ma głos.

#### **Wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Rolników Stanisław Ojdana:**

Dzień dobry. Stanisław Ojdana, Polski Związek Zawodowy Rolników, Federacja Rolna.

Chciałem odnieść się do czterech lat ASF, ale jeszcze na początku powiem, że w tej chwili rolnicy z rejonów Łukowa, tam gdzie w tej chwili występują ogniska ASF u świń, mają problem ze sprzedażą. Jest prośba do pana lekarza weterynarii o umożliwienie im sprzedaży świń bądź uboju, bo w tej chwili niektórzy mają tucz taki, że nie mają go gdzie pomieścić. A zniwa idą i w tej chwili będą wykonywane inne prace polowe. Jest też druga sprawa – ruszty mogą się zarywać.

Natomiast odnosząc się do czteroletniej obecności ASF w Polsce, powiem tak: w 2016 r. polski rząd nie brał pod uwagę zagrożenia rozprzestrzeniania się choroby ASF. Jedynie pod naciskiem związków zawodowych ówczesny minister rolnictwa Krzysztof Jurgiel w lutym 2016 r. wydał rozporządzenie o sanitarnym odstrzale dzików. Wydane w tym terminie rozporządzenie praktycznie uniemożliwiło odstrzał dzików, gdyż zorganizowanie go było kwestią dwóch, trzech miesięcy. A więc był to czas, gdy uprawy weszły w znaczący okres wegetacji i kiedy skuteczny odstrzał dzików był już niemożliwy.

W związku z tym służby weterynaryjne stały na stanowisku, że ASF w Polsce został zlikwidowany, bo w tym okresie była przerwa w pojawianiu się nowych ognisk ASF. Gdy pojawiło się pierwsze ognisko w 2016 r., to winą za rozprzestrzenianie się choroby obarczono rolników, podczas gdy główne zaniedbania leżały po stronie rządu, Inspekcji Weterynaryjnej i nieprawidłowego odstrzału dzików. Dążenie do obniżenia poziomu rozwoju choroby i udowodnienie przyczyn rozprzestrzeniania się ASF było skierowane w stronę rolników. Prokuratura Krajowa, prokuratura okręgowa, komendy wojewódzkie, policja i ABW prowadzą obecnie dochodzenia w tej sprawie. Nie wiemy, jakie są wyniki dochodzeń.

W ministerstwie rolnictwa w 2016 r. podobno powstała koncepcja, że sytuacja, która miała miejsce oraz ogniska to pelzająca wojna hybrydowa, lecz tej absurdalnej koncepcji

nie chciały najprawdopodobniej bronić żadne urzędy zajmujące się ochroną i bezpieczeństwem państwa.

W historii rozwoju chorób zakaźnych zwierząt w Polsce i na świecie jest to sytuacja precedensowa. Choroba i jej rozwój to domena służb weterynaryjnych, a w Polsce po czterech latach występowania choroby służby weterynaryjne nie przeprowadziły żadnych badań, które przyniosłyby ustalenia, w jaki sposób rozprzestrzenia się wirus. Co roku służby weterynaryjne, ministerstwo rolnictwa składają jedynie oświadczenia na ten temat, oświadczenia oparte na przypuszczeniach, a nie na stwierdzeniach naukowych będących wynikiem badań.

Skutkiem dążenia ministerstwa rolnictwa do obciążenia rolników rozwojem choroby w 2016 r. była odmowa wypłaty odszkodowań rolnikom. W chwili obecnej, po półtorarocznym okresie niekontrolowanego rozwoju epidemii, dla nikogo nie jest już tajemnicą, że za rozwój choroby nie odpowiadają rolnicy, ale jedynie rząd, który zaniedbał wykonywania odstrzału państwowego dzika. W tym wypadku...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękujemy panu.

**Wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Rolników Stanisław Ojdana:**

...poszkodowani są rolnicy, którzy w 2016 r. nie otrzymali rekompensaty za wybite świnie.

Walka z chorobą zakaźną zwierząt i ludzi na całym świecie jest ustawowym obowiązkiem rządu. W biednych krajach afrykańskich, w których rząd nie ma pieniędzy na walkę z chorobą, włączają się organizacje międzynarodowe, m.in. FAO czy ONZ. Być może w Polsce również jest taka potrzeba.

Kiedy rząd wypełni swój obowiązek i zrekomensuje straty rolnikom, które wystąpiły w ogniskach choroby w 2016 r.?

Jeszcze dodam – czy w tej chwili jest pełnomocnik rządu do...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale naprawdę...

**Wiceprzewodniczący Polskiego Związku Zawodowego Rolników Stanisław Ojdana:**

...spraw zwalczania ASF? Czy trzeba będzie wybrać nowego?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Droży państwo, już jesteśmy po czasie. Panie ministrze, proszę o dwa, trzy żołnierskie zdania. Bardzo proszę o odpowiedź na resztę pytań na piśmie każdemu z panów, który zadał pytanie.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Bardzo proszę. Do szczegółowych odpowiedzi był przygotowany pan główny lekarz weterynarii...

**Głos z sali:**

Chcemy od pana odpowiedzi.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Proszę bardzo. Bo też jest bardzo dużo...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale bardzo proszę o spokój, jeżeli chcemy się słyszeć.

Panie ministrze, proszę przysunąć bliżej mikrofon. A państwa proszę o spokój.

**Sekretarz stanu w MRiRW Szymon Giżyński:**

Mikrofon jest bardzo blisko, ale państwo rozmawiają. Bardzo przepraszam.

Odpowiedzi szczegółowe na piśmie będą udzielone na pytania, które były obarczone taką prośbą, to oczywiste. A także udzielimy odpowiedzi na bardzo ważne pytania, które były adresowane do obecnej na posiedzeniu pani naczelnik Gawlik-Pliszki z wydziału finansowania w Departamencie Finansów. Były to ważne i konkretne pytania i szkoda, że nie ma czasu na odpowiedź. Będzie ona sformułowana na piśmie i będzie to odpo-

wiedź pozytywna, z informacją o tym, że płatności zostały zrealizowane albo będą zrealizowane w najbliższych dniach, bo stosowne wnioski zostały już złożone we właściwych miejscach z całą dokumentacją. Już są w fazie końcowej realizacji. To jest jedna rzecz.

Druga sprawa to odpowiedź na pytanie pana prezesa Łukaszewicza. Panie prezesie, przedstawiałem stanowisko pana ministra Krzysztofa Ardanowskiego i oczywiście w tym kontekście swoje.

To chyba wszystko ze spraw, które były adresowane do mnie, bo na resztę pytań będą odpowiedzi pisemne, które państwo otrzymają. Będą one oczywiście również do dyspozycji Komisji, do jej zasobów archiwizujących działania. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeżeli pan odpowie na zadane pytania, to sekretariat roześle odpowiedzi do państwa, którzy zadawali pytania.

Zamykam posiedzenie. Na pewno do tematu jeszcze wrócimy, bo jak widać, temat jest bardzo drażliwy i interesujący. Bardzo dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie Komisji.